



tekst

TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

W starszego o 11 lat kuzyna Kazik Gnidziejko wpatrzony był jak w obraz. I to jemu zwierzył się z pragnienia, że chce zostać księdzem. Kapłańskie powołanie obydwu – jego i Alka Popiełuszki – wymodliła Babcia Marianna, która codziennie, w śnieg czy w deszcz, chodziła do kościoła, modląc się na różańcu. Dziś historia kuzyna, który dorastał z ks. Jerzym i który 26 lat temu przyjechał do cioci Marianny Popiełuszko powiedzieć, że Jurka zamordowali. O dzieciństwie, warszawskim seminarium i śmierci ks. Jerzego dzisiejszy proboszcz parafii w Józefowie opowiedział Agacie Puścikowskiej.

Zaczął się. Najbardziej wielkopostny festiwal artystyczny otworzył monodram francuskiego aktora, Serge'a Merlina, który pokazał „Wyludniacz” Samuela Becketta.

Opowiadanie inspirowane „Boską komedią” Dantego to próba pokazania, że bez boskiej interwencji ludzkość nie może sama siebie zbawić. Dante i tematyka Wielkiej Soboty będzie zresztą osią całego przedsięwzięcia, które po raz kolejny serwuje w Wielkim Poście Centrum Myśli Jana Pawła II. W ramach „Gorzkich Żali” będzie można obejrzeć pięć filmów Krzysztofa Zanussiego podejmujących temat istnienia Boga, śmierci i odpowiedzialności za własne wybory; uczestniczyć w trzech

pod patronatem „Gościa”



Aktor, którego sztuka otworzyła festiwal „Gorzkie Żale”, znany jest w Polsce m.in. z roli w filmie „Amelia”

spektaklach teatralnych wokół „Boskiej komedii”, a po nich w dyskusji z twórcami i zaproszonymi gośćmi, wysłuchać wyjątkowych koncertów prezentujących wielkopostną liturgię według starych, niekoniecznie nam znanych tradycji. W każdy piątek odbywać się będzie projekcja filmu pasyjnego, a w soboty

m.in. spektakle teatralne podejmujące wątek wstąpienia Chrystusa do piekieł. W niedzielę będzie można uczestniczyć w Gorzkich Żalach w bazylice świętokrzyskiej. Kolejne homilie wygłoszą m.in. ks. Longchamps de Berier, ks. Sochoń, ks. Ryś i abp Nycz. Pełny program festiwalu na www.gorzkiezale.com. **tg**

Młodzi za bł. Kózkówną



28 LUTEGO. Relikwie z parafii św. Rafała i Alberta na Żoliborzu trafią na Powiśle.

Warszawski oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży organizuje peregrynację relikwii bł. Karoliny Kózkówny w parafiach archidiecezji warszawskiej. Relikwiarz w kształcie lilii odwiedził już sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Mokotowie, a teraz modlą się przy nim mieszkańcy parafii. Stamtąd relikwie pojadą do wspólnoty Matki Bożej Częstochowskiej na Powiśle. Od 19 do 21 marca będą towarzyszyły rekolekcjom członków KSM z obu warszawskich diecezji, które odbędą się w domu rekolekcyjnym na Bielanach. Relikwie będą peregrynowały po warszawskich parafiach do wakacji, a potem od września. Parafie, które chciałyby przyjąć u siebie relikwie, mogą zgłosić się do warszawskiego oddziału KSM. ■

Teatr szuka zdjęć



Koszt remontu to około 28 mln zł. Część inwestycji finansuje Unia Europejska

PRAGA. Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera poszukuje archiwalnych zdjęć, na których znajduje się budynek Teatru, jego okolice (w tym park Skaryszewski), a także przedwojenna Praga. Archiwale i pamiątki od prywatnych właścicieli będą eksponowane na wystawie inauguracyjnej otwarcie Teatru Powszechnego po trwającym od września 2009 r. remoncie. Na właścicieli wybranych na wystawę zdjęć czekają nagrody w postaci zaproszeń na wybrane spektakle Teatru Powszechnego. Zainteresowani mogą dzwonić na numer (22) 818

00 01 w. 123 lub pisać na adres majlowy: promocja@powszechny.art.pl. Teatr Powszechny był pierwszym otwartym po wojnie teatrem w Warszawie. Pierwszą przebudowę przeszedł na przełomie lat 40. i 50., kolejną w roku 1970. Obecnie przechodzi modernizację, która ma się zakończyć w kwietniu. Po remoncie do dyspozycji publiczności zostaną oddane trzy nowoczesne sceny na 100, 200 i 300 miejsc – wylicza dyrektor teatru Jan Buchwald. Na jednej z zewnętrznych ścian praskiego teatru zostanie zainstalowany multimedialny ekran. **tg**

Pogrzeb śp. ks. Urcusa

REMBERTÓW. 25 lutego zmarł ks. prałat Józef Urcus, emerytowany proboszcz parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Rembertowie. Miał 90 lat, z tego 64 lata spędził w kapłaństwie. Pracował jako wikariusz w parafiach: w Kołbieli, MB Częstochowskiej w Piastowie, Mszczonowie, św. Anny w Grodzisku Mazowieckim, Radzyminie, św. Franciszka

z Asyżu w Warszawie, Bożego Ciała na Kamionku. Był proboszczem parafii: Franciszków, Długa Kościelna, MB Zwycięskiej w Rembertowie. Uroczystości pogrzebowe odbyły 2 marca w kościele w Rembertowie. Po Mszy św. ciało zmarłego kapłana zostało złożone do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym. **jjw**

Lepiej niż w Londynie

KOMUNIKACJA. Według rankingu 23 europejskich miast, przedstawionego przez niemiecki automobilklub ADAC, komunikacja w Warszawie porównywalna jest do londyńskiej czy paryskiej. Stolica zajęła w rankingu 16. miejsce pod względem jakości

informacji dla pasażerów i systemu przesiadek. Najlepszą komunikacją mogą poszczycić się takie miasta jak Monachium, Helsinki czy Wiedeń. Gorzej niż Warszawa wypadły: Madryt, Londyn, Budapeszt czy, ostatni w rankingu, Zagrzeb. **gr**

Miasto (prawie) prawa

PRZESTĘPCZOŚĆ. Według policyjnych statystyk, opublikowanych po morderstwie, którego dwóch chuliganów dokonało na Woli, na policjancie Andrzeju Struju, Warszawa należy do miast względnie bezpiecznych. Mimo głośniejszych ostatnio kryminalnych incydentów, statystyki w porównaniu z początkiem ubiegłego roku poprawiły się: w Warszawie mniej jest włamań, kradzieży samochodów i rozbojów z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Więcej o 10 proc. odnotowano za to przestępstw narkotykowych. W stosunku do początku ubiegłego roku nie zmniejszyła się, niestety, liczba zabójstw, bójek i rozbojów. W styczniu 2010 r. funkcjonariusze komendy stołecznej wszczęli 93 postępowania w sprawach rozbojów, kradzieży rozbójniczych

i wymuszeń rozbójniczych, które skończyły się postawieniem zarzutów 84 osobom. W pierwszym miesiącu br. stwierdzono 38 przypadków bójek lub pobić w mieście, o jeden więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W 35 przypadkach sprawy zostały wykryte, 71 podejrzanym przedstawiono zarzuty, a wobec 48 wystąpiono z wnioskiem o akt oskarżenia. „Pamiętajmy jednak, że bezpieczeństwo zależy również od nas samych. To my, jako mieszkańcy Warszawy, mamy wpływ na to, co dzieje się wokół nas. Nasza reakcja na łamanie prawa, powiadomienie o tym policji pozwoli na szybką reakcję i zatrzymanie sprawców. Dlatego tak ważne jest, abyśmy nie byli obojętni” – przypomniała policja. **tg**



Statystycznie Warszawa jest miastem bezpieczniejszym niż inne

Nie będzie „świętej maszyny”

KONTROWERSJE. PKP wycofały się z pomysłu, by na Dworcu Centralnym w Warszawie pokazać instalację Kamili Szejnoch „Holy Mashine”. Instalacja to maszyna, wyglądająca jak bankomat, za pośrednictwem którego – zdaniem autorki – można się pomodlić lub wypowiedzieć. „Mój projekt to odpowiedź na potrzebę kontaktu z sacrum w sytuacji, kiedy na przykład kościół jest zamknięty. Tak zresztą wpadłam na pomysł, kiedy podczas wizyty w Holandii widziałam świątynie przekształcone w ośrodki kultury czy dyskoteki. To taki substytut instytucji” – mówiła „Polisce The Times” autorka „dzieła”. PKP tłumaczy, że deklaracje

o pokazaniu instalacji podjęły osoby, które nie miały takich uprawnień. To kolejna próba – po prezentacji muralu „Baranki Boże” na stacji metra Marymont – instalacji w przestrzeni publicznej kontrowersyjnych dzieł, nawiązujących do religii. **jjw**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor,
ks. Tadeusz Bożejko – asystent kościelny,
Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

Fresk 108 Męczenników w MPW

Niedziele ze świętym

Kaplica Muzeum Powstania Warszawskiego staje się centrum kultu 108 Męczenników II wojny światowej. Powstaje tam fresk pokazujący sylwetki **wszystkich wyniesionych na ołtarze blisko 11 lat temu przez Jana Pawła II**. Być może w maju zostaną wprowadzone do kaplicy kolejne relikwie męczenników.

W gronie błogosławionych męczenników II wojny światowej są m.in. duchowni ratujący Żydów, teściowa, która oddała swoje życie za ciężarną synową, uwięzieni w obozie koncentracyjnym księża i alumni. Jest także o. Ludwik Mzyk, werbiŃsta – magister nowicjuszy w pierwszym polskim nowicjacie werbiŃstów w Chłudowie pod Poznaniem, który po hitlerowskich torturach w Forcie VII w Poznaniu, 20 lutego 1940 r. został pobity i rozstrzelany.

Gdzie był Bóg?

Właśnie jemu poświęcone było pierwsze z cyklu nowych spotkań „Niedziela ze świętym”. Spotkanie w 70. rocznicę śmierci błogosławionego poprowadził o. Alfons Labudda SVD, archiwista, uczestnik procesu beatyfikacyjnego o. Mzyki.

– Co miesiąc po Mszy św. w kaplicy pw. bł. Józefa Stanka w Muzeum Powstania Warszawskiego będziemy prezentować sylwetkę jednego z męczenników, wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II w 1999 r. – mówi Anna Kotonowicz, rzecznik Muzeum Powstania Warszawskiego. – Ich życie i śmierć były wielkim świadectwem w sytuacjach granicznych. Jeżeli pytamy, gdzie był Bóg w czasie zagłady, to u nich możemy szukać odpowiedzi. Co o nich wiemy? Co nam mówią? W ramach cyklu będziemy przedstawiać sylwetki błogosławionych w realiach czasu, w którym żyli i umierali – zapowiada Anna Kononowicz.

Fresk w kaplicy ks. Stanka

W kaplicy Muzeum Powstania Warszawskiego powstaje obecnie fresk, przedstawiający 108 błogosławionych męczenników II



Prace nad freskiem rozpoczęły się w 2007 r. Ikonopis Mateusz Środoń zapewnia, że ukończy go do końca tego roku

PONIŻEJ: Pierścień abp. Gawliny wykonany jest ze złota, srebra, 24 brylantów oraz centralnie oprawionego ośmiokątnego spinelu w odcieniu szafirowym

wojny światowej, idących w orszaku. Ich postaci przedstawione są na fryzcie otaczającym kaplicę. Jest to dzieło wybitnego twórcy ikon Mateusza Środonia. Urodzony w 1972 r. malarz ikon jest absolwentem Wydziału Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i Szkoły Hagiografii Bizantyjskiej Prawosławnej Metropolii Pireusu w Grecji. Przy klasztorze dominikanów na Służewie w 2004 r. założył Studium Chrześcijańskiego Wschodu i prowadzi warsztaty ikonograficzne. Jego dziełem są m.in. polichromie kościoła w Międzyzlesiu, krzyż św. Franciszka w kaplicy sióstr kapucynek w Siennicy i ikona Trójcy Świętej towarzysząca VII Zjazdowi Gnieźnieńskiemu.

W muzealnej kaplicy przechowywane są również relikwie palloty, bł. Józefa Stanka, ps. Rudy. Błogosławiony palloty także został wyniesiony na ołtarze w 1999 r. Był kapłanem żołnierzy na Czerniakowie. Z wielkim poświęceniem odprawiał Msze św. dla powstańców, słuchał spowiedzi i znosił rany z pola walki. 23 września, w dniu kapitulacji Czerniakowa, ks. Stanek dostał się w ręce SS. Bity i popychany, został poprowadzony na szubienicę. Zaledwie 28-letni kapłan z pętlą na szyi błogosławił powstańców i ludność cywilną, pędzoną przez Niemców do obozów.

Litania o pokój

Być może w maju, przy okazji kolejnej „Niedzieli ze świętym”, zostaną do kaplicy wprowadzone inne relikwie męczenników II wojny światowej: proboszcza i wikarego z diecezji włocławskiej, ks. Wincentego Matuszewskiego i ks. Józefa Kurzawy.

Od pięciu lat – w każdą niedzielę o godz. 12.30 – w kaplicy pw. bł. Józefa Stanka można uczestniczyć we Mszy św. odprawianej przez kapelana kaplicy ks. Zygmunta Wudarkiewicza, rezydenta parafii Wszystkich Świętych. W każdy drugi czwartek miesiąca o godz. 18.30 odbywa się z kolei modlitwa z Litanią do Wszystkich Świętych o pokój i pojednanie między narodami.

W kaplicy przechowywany jest także pierścień abp. Gawliny, wieloletniego biskupa polowego WP i powojennego opiekuna Polaków na emigracji, pół roku temu подарowany Muzeum Powstania przez kard. Józefa Glempa.

Kolejne spotkanie w ramach cyklu „Niedziela ze świętym” odbędzie się 21 maja po Mszy św. o godz. 12.30. Bohaterami mają być zamordowani w obozie Stutthof księża diecezji gdańskiej, m.in. ks. Bronisław Komorowski i ks. Marian Górecki. Opowie o nich ks. kmrdr Ryszard Preuss, uczestnik procesu beatyfikacyjnego jako sędzia rogatoryjny.

Tomasz Gołąb





TOMASZ GOŁĄB

Akcja „Brat PIT”

Wesprzyj miasto

Od miesiąca władze stolicy **namawiają przyjezdnych mieszkańców do rozliczenia się z podatku PIT** w warszawskim Urzędzie Skarbowym.

Jednym z głównych źródeł dochodów miast są podatki płacone przez mieszkańców. Większe wpływy z podatków oznaczają więcej pieniędzy na remonty dróg, efektywniejszą komunikację, ochronę zdrowia, kulturę i edukację. To pieniądze na realne inwestycje, które podniosą standard życia wszystkich warszawiaków – namawia prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Akcja pod hasłem „Brat PIT w Warszawie” skierowana jest do tych mieszkańców miasta, którzy żyją i korzystają z jego infrastruktury, chociaż mają „nie-warszawski” adres zamieszkania. Prezydent stolicy prosi, by, rozliczając się z podatku, wypełnić aktualizacyjny formularz NIP-3 lub NIP-1, dzięki czemu dochody



WWW.UJWARSZAWA.PL

Do wsparcia miasta swoim podatkiem zachęcają specjalne plakaty U GÓRY: Warszawa i województwo mazowieckie będą musiały oddać biedniejszym regionom w ramach tzw. janosikowego po ponad 900 milionów złotych

z podatku dochodowego zasilą budżet stolicy. W ten sposób – argumentują władze stolicy – wszyscy mieszkańcy Warszawy są w stanie przyczynić się do poprawy standardu życia w swoim mieście. Pieniądze z podatków dochodowych płaconych przez jej mieszkańców

to aż 1/3 budżetu Warszawy. W 2009 r. było to 3,47 mld złotych. To tyle, ile miasto wydaje na kulturę, bezpieczeństwo i edukację.

Dodatkowe wpływy do budżetu miasta są konieczne m.in. z powodu ciężącego na Warszawie obowiązku zapłaty na rzecz biedniejszych gmin podatku, tzw. janosikowego.

– W tym roku musimy oddać aż miliard złotych. To równowartość mostu Północnego – mówi rzecznik Ratusza Tomasz Andryszczyk.

Także zarząd województwa mazowieckiego uważa, że subwencja wyrównawcza, zwana janosikowym, narusza podstawowe prawo samorządu do pewności finansowania i wykonywania swoich zadań. Podjął więc decyzję o zaskarzeniu janosikowego do Trybunału Konstytucyjnego. Do protestu przyłączają się także inne duże miasta.

Województwo mazowieckie na janosikowe musi przeznaczyć aż 54 proc. swoich dochodów. Mazowsze będzie musiało zadłużyć się na janosikowe na ok. 360 mln zł.

– Zasada solidaryzmu społecznego jest słuszna, ale nie może prowadzić do poważnych kłopotów finansowych – mówi marszałek Adam Struzik.

Zapraszamy na rekolekcje

Z Biblią

Na wielkopostne rekolekcje biblijne, prowadzone metodą lectio divina, zapraszają siostry sakramentki z Nowego Miasta. **Od 7 do 9 marca** o 19.00 w kościele św. Kazimierza o. dr Waldemar Linke CP, ks. dr Krzysztof Siwek i ks. dr Andrzej Tulej poprowadzą spotkania, których hasłem będzie cytat z Ewangelii św. Jana: „Do końca ich umiłowal”.

Niesakramentalni

Od 8 do 10 marca o 19.00 w kościele bł. Władysława z Gielniowa (ul. Przy Bażantarni 3), ks. Krzysztof Ołdakowski SJ poprowadzi rekolekcje dla małżeństw niesakramentalnych.

Rekolekcje dla ziemian

Odbędą się **od 11 do 13 marca** w kościele św. Marcina, przy ul. Piwnej 9. **11 lutego** Msza św. z nauką rekolekcyjną rozpocznie się o 17.30. **12 marca**, po Mszy św. o 17.30 zostanie odprawione nabożeństwo Drogi Krzyżowej. **13 marca** od 16.30 będzie okazja do spowiedzi. Po Mszy św. o 17.30, duszpasterze środowiska ziemiańskiego – księża Marek Starowiejski i Mirosław Nowosielski – zapraszają na agapę. Nauki rekolekcyjne poprowadzi bp Stanisław Stefanek.

Małżeństwa w kryzysie

Centrum Pomocy Duchowej zaprasza małżeństwa przeżywające trudności na rekolekcje **od 14 do 17 marca** w kościele księży palotynów, przy ul. Skaryszewskiej 12. W niedzielę rozpoczęcie o 20.00, w kolejne dni o 19.00. Poprowadzi je ks. Piotr Jan Karp SAC, wieloletni duszpasterz w Afryce i w Belgii.

Niedziele po łacinie

W kościele pokamedulskim, przy ul. Dewajtis, we wszystkie niedziele Wielkiego Postu w czasie Mszy św. **o 11.00** śpiewany jest chorał gregoriański, modlitwy odbywają się po łacinie, wyłączone są mikrofony. Po Mszy św. rekolekcje prowadzi prof. Jan Ogrodzki.



W czasie niektórych spotkań nawet największe uczelnie aule pękały w szwach

O wartościach i życiu

Ostatni raz „poruszą niebo i ziemię”

Od półtora roku „Soli Deo” stara się zmierzyć ze stereotypami krzywdzącymi katolików. **Przed nami ostatni sezon spotkań, dyskusji i warsztatów.**

Czy katolik to dewota, sztywniak, nudziarz, frajer, nadstawiający drugi policzek? Nie – mówi Akademickie Stowarzyszenie Katolickie i pokazuje, jak chrześcijanie mogą i powinni cieszyć się życiem, być aktywni i przedsiębiorczy, dążyć do sukcesu, a także do sławy i wielkich pieniędzy. Wszystko to jest dobre pod warunkiem, że kierujemy się zasadami i wartościami. I właśnie o nich „Soli Deo” proponuje porozmawiać na zakończenie cyklu.

Czy Maryja była feministką?

Cykl rozpocznie się spotkaniem w Dniu Kobiet, więc mowa będzie o kobietach. 8 marca o godz. 20.15 w auli w Starym BUW na Uniwersytecie Warszawskim za stołem zasiądą oczywiście kobiety: teolog Monika Waluś, lekarz i bioetyk Hanna Wujkowska, Joanna Piotrowska, założycielka lewicowej „Feminoteki” i Ewa Wanat, redaktor naczelna Radia TOK FM. Podyskutują o tym, czy w Kościele jest miejsce dla kobiet

i jaka powinna być ich rola, skoro stanowią 80-procentową większość na niedzielnych Mszach św. Spróbują odpowiedzieć na pytanie: czy katoliczka może być feministką i czy feminizm zawsze wiąże się z popieraniem aborcji, antykoncepcji i rozwiązłości seksualnej? I czym są „prawa kobiety”? Spotkanie, chociaż poświęcone tematyce kobiecej, nie jest zarezerwowane tylko dla pań.

Wojna światów wartości

11 marca o godz. 20.15 w auli im. Mickiewicza w Audytorium Maximum UW spotkają się publicyści Bronisław Wildstein i Tomasz Terlikowski oraz filozof prawa Wojciech Sadurski i posłanka Izabela Jaruga-Nowacka, by porozmawiać o wartościach. Czy istnieje prawo naturalne, uniwersalne wartości, bliskie każdemu człowiekowi niezależnie od światopoglądu? Jakie wartości powinno respektować prawo, o jakich uczyć dzieci w szkole? Czym jest tolerancja i czy w sferze wartości można szukać kompromisów? Wreszcie paneliści zastanowią się nad sytuacją, kiedy tego kompromisu znaleźć nie sposób.

Granice kompromisu

O tym, jak prezentować wartości katolickie w sferze publicznej, w mediach oraz jak stosować je w życiu codziennym, mówić będą 16 marca o godz. 19.00 w auli A Szkoły Głównej Handlowej: kandydat na prezydenta Marek Jurek, poseł Jarosław Gowin, dziennikarz

pod patronatem „Gościa”

Tomasz Terlikowski oraz Sebastian Duda, podsekretarz stanu w kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Czy dziennikarz, prawnik, lekarz, polityk, pracownik reklamy powinni w pracy kierować się wartościami, czy też w pewnych sytuacjach mogą „odkładać je na półkę”? Czy lekarz lub farmaceuta może odmawiać pacjentkom wydawania pigułek antykoncepcyjnych, pigułek o działaniu wczesnoporonnym? Czy są zawody, w których katolik nie powinien pracować?

Aborcja – fakty i mity

29 marca o godz. 18.30 w auli w Starym BUW rozpocznie się pięć krótkich wykładów, poświęconych różnym aspektom aborcji i jej skutkom. O tym, czy w ujęciu medycyny płód jest człowiekiem, mówić będzie

dr Joanna Dangel, kardiolog, specjalistka w dziedzinie badań prenatalnych. Oceny bioetycznej aborcji dokona prof. Zbigniew Stawrowski z Instytutu Politologii UKSW i Instytutu Studiów Politycznych PAN. O wpływie aborcji na zdrowie kobiety powie prof. Bogdan Chazan, dyrektor Szpitala Ginekologiczno-Położniczego im. Świętej Rodziny w Warszawie, a o kobiecej psychice po dokonaniu aborcji będzie mówić psycholog Sylwia Kuczyńska. Spotkanie zakończy wypowiedź dr Antoniego Zięby z Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka na temat zapobiegania aborcji i pomocy kobietom w trudnej sytuacji.

W drugiej połowie kwietnia i w maju „Soli Deo” zaprasza na ostatni blok spotkań, w czasie którego będzie można dowiedzieć się, jak „Wygrać Życie”.

Joanna Jureczko-Wilk

Strzał w dziesiątkę



ZBIGNIEW KALISZUK, WIELOLETNI PREZES „SOLI DEO”

– Po dotychczasowych spotkaniach dostaliśmy setki pozytywnych komentarzy. O olbrzymim zainteresowaniu wydarzeniami i ich bardzo dobrym odbiorze świadczy też frekwencja. Przez nasze spotkania przewinęło się już około 13 tys. uczestników. Praktycznie w każdym z wykładów i paneli uczestniczy kilkaset osób, a na nasze warsztaty błyskawicznie wyczerpują się miejsca. Staramy się tak dobierać tematy i gości, aby każde spotkanie mogło wnieść coś w życie studentów – zainspirować, pomóc znaleźć odpowiedzi na trudne pytania, ukierunkować sposób myślenia. To się naprawdę dzieje! Prawdopodobnie stąd wynika powodzenie całego projektu. Jestem przekonany, że projekt „Poruszyć Niebo i Ziemię” okazał się strzałem w dziesiątkę.



Ksiądz
Kazimierz
Gniedziejko,
proboszcz
parafii
Matki Bożej
Częstochowskiej
w Józefowie,
brat cioteczny
sługi Bożego
ks. Jerzego
Popiełuszki

AGATA PUŚCİKOWSKA

Mój starszy brat

CZEKAJĄC NA BEATYFIKACJĘ. Między Alkiem i Kazkiem było ponad 10 lat różnicy.

Zbyt dużo, żeby grać w piłkę. W sam raz, by na Wielkanoc walczyć na pisanki, by jeden w drugiego mógł patrzeć jak w obraz i pytać go o radę.

tekst i zdjęcie

AGATA PUŚCİKOWSKA

apuscikowska@goscniedzielny.pl

Ksiądz Kazimierz Gniedziejko otwiera rodzinny album. Czarno-białe zdjęcia po latach – wiadomo – pożółkły. I niewiele

już ich, bo zbyt cenne, żeby leżały w rodzinnym archiwum: należą się wszystkim.

– O, tu, między całym naszym kuzynostwem, widać Jurka – pokazuje ks. Kazimierz. Na niewielkim zdjęciu, wśród kilkunastu małych postaci, znajome rysy. Ile miał wtedy lat? Wygląda

na kilkanaście. Ale to złudne: zawsze był drobny, szczupły, niewysoki.

Ks. Kazimierzowi opowiadanie o ks. Jerzym nie przychodzi łatwo. Bo to nie sensacja. To historia bliskiego człowieka i własna historia. Tym bardziej boli, gdy ktoś przez telefon rzuci: „Moglibyśmy o nim porozmawiać? Bo ja muszę ciekawy materiał napisać”. Jakby zdobycie newsa o Jurku było najważniejsze...

Siła rodziny

A historia Gniedziejków i Popiełuszków to nie zbiór newsów. – Byliśmy zwyczajną rodziną. Wtedy żyło się prosto, wiarę przyjmowało serio. To były czasy,

kiedy posłuszeństwo rodzicom było rzeczą oczywistą, a Kościół miejscem najważniejszym. Religijność przechodziła naturalnie z pokolenia na pokolenie – mówi ks. Kazimierz.

Gniedziejkowie z Grodziska na Podlasiu mieszkali tuż obok kościoła. Gdy proboszcz stawiał świątynię i nie miał gdzie mieszkać, to go ugościli. Potem mieszkały u nich i siostry zakonne. *Za Bóg zapłać*, bo tak trzeba. A babcia Marianna Gniedziejko z Kalinowskich codziennie chodziła do tego nowo zbudowanego kościoła na Mszę. W mróz, upał, deszcz. I nawet jak już prawie sto lat miała, też chodziła. – To ona wymodliła Jurkowi powołanie

do kapłaństwa. To był jej ukochany wnuk. Poświęcił go Bogu – twierdzi ks. Kazimierz. – Ale i o mnie się modliła. Chciała, żebym i ja został księdzem.

Babcia Marianna i dziadek Kazimierz mieli razem siedmioro dzieci. Pierwszych troje zmarło. Rodzicielski ból. – Gdy umierają dzieci, jeszcze bardziej ceni się życie... – mówi ks. Kazimierz. – Potem urodziła im się jeszcze czwórka: Alfons, Antoni, Jadwiga i Marianna. Alfons Gnidziejko został rodzinnym bohaterem: walczył, podczas wojny był w AK. Został zabity przez Rosjan w 1945 r. Antoniemu urodziły się trzy córki, a na końcu syn, czyli ja. Ciotka Jadwiga nadal żyje, ma się dobrze. A Marianna wyszła za mąż za Władysława Popiełuszkę i jako pani Popiełuszkowa osiadła w oddalonej od Grodziska o ok. 10 km wsi – Okopach.

Życie w Okopach

Popiełuszkowie żyli pracowicie, skromnie, ale nie biednie: 17 ha ziemi w tamtych czasach to nie było mało. Kochali się bardzo, choć byli raczej powściągliwi w wyrażaniu uczuć. Tylko wujka Kazimierza ciągnęło bardzo do ludzi: lubił rozmawiać, spotykać się. Jak nawet nie było czym handlować, to i tak na targ chodził. W pobliskiej Suchowoli to było coś: zjeżdżali się gospodarze z całej okolicy.

Popiełuszkowie oprócz Jerzego mieli jeszcze czworo dzieci. Jedną córkę zmarła.

– A ponieważ ja miałem trzy starsze siostry, to Alek, cioteczny starszy brat, był dla mnie jak rodzony. Był ode mnie o 11 lat starszy, więc nie graliśmy razem w piłkę, czy nie biegaliśmy po wsi. Ale był taki... no po prostu mi odpowiadał: ciepły, niezbyt wylewny, jednocześnie delikatny i konkretny. Byłem w niego wpatrzony jak w obraz – mówi ks. Kazimierz.

Ksiądz Kazimierz wspomina, jak z Alkiem (ks. Jerzy na chrzcie otrzymał imię Alfons) walczyli w Wielkanoc na pisanek. Wspomina też pewne Boże Narodzenie. – Zajeżdżamy saniami do Popiełuszków, a w kącie stoi... przyozdobiona gałąź sosny. Zapytaliśmy, czy w ich lesie choinek zabrakło. A Alek mi mówi, że jak się odnieć tylko gałąź, to drzewko przeżyje...

Mieszkali blisko siebie



Suchowola – miasteczko, w którym ks. Jerzy i ks. Kazimierz chodzili do liceum. Obecnie w Suchowoli znajduje się Izba Pamięci poświęcona ks. Jerzemu

Ks. Gnidziejko wspomina też czas, gdy starszy kuzyn wstąpił do seminarium.

– Pamiętam poruszenie w rodzinie i nieopisaną radość. Szczególnie babci Marianny... I pamiętam też zdziwienie, gdy Alek niedługo po wyjeździe do Warszawy zmienił imię na Jerzy. Nam się Alfons kojarzył z radosną postacią św. Alfonsa Liguoriego oraz z bohaterskim stryjcem Alfonsiem, w Warszawie to imię kojarzyło się inaczej... – mówi ks. Kazimierz.

Podwójna historia o powołaniu

A po 10 latach modlitwy babci Marianny dosięgły i wnuka Kazka. Czuł powołanie i... bał się go. Uciekł od swojej drogi na studia historyczne. Rok zwiariowanego studenckiego życia i pytanie: do czego to prowadzi? – Wiedziałem, że raczej do niczego. Że to nie dla mnie – wspomina ks. Kazimierz. – Poszedłem do Jurka. Mówię mu, że chcę do seminarium. Bardzo spokojnie i rzeczowo ze mną rozmawiał. Zastanawiał się, czy nie lepiej, żebym najpierw skończył studia. Odpowiadałem, że ta decyzja jest dojrzała, że nie chcę czekać. No i drażniła mnie ta historia pełna komunistycznej ideologii. Rozumiał. Myślę, że pobłogosławił.

Gdy kleryk Kazimierz uczył się w seminarium (również, jak brat – warszawskim), ks. Jerzy pracował w stołecznych parafiach. Był duszpasterzem akademickim, później duszpasterzem

służby zdrowia. W końcu trafił do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Ze względu na poważne problemy ze zdrowiem był tam rezydentem.

Kuzyni, choć bardzo ze sobą zżyci, w Warszawie nie kontaktowali się zbyt często. – Byłem na Mszach za Ojczyznę dwa albo trzy razy. Mało? Ja po prostu nie chciałem i nie mogłem zachowywać się jak „kleryk wyjątkowy”, brat „tego” Popiełuszki. Czułem, że nie powinienem nawet zaburzać seminarijnej formacji – mówi ks. Gnidziejko. – Jestem też pewny, że Jurek nie chciał mnie narażać.

Ks. Jerzy był też wiecznie zabiegany. Gdy czas pozwalał, pili na Żoliborzu herbatę. Czasem gdy ks. Jerzy jechał do swoich, na wieś, przywoził skrzynkę jabłek i podrzucał kuzynowi. – Ale mieliśmy w seminarium wyżerkę – śmieje się ks. Kazimierz. – Same stare, przepyszne odmiany: malinówki, ananasy... Do tej pory pamiętam ich zapach.

I jeszcze jeden „owocowy” epizod wspomina ks. Gnidziejko: – Jurek lubił grejpferty i nauczył mnie je jeść. Przekrajał w poprzek, sypał do środka cukier i wybierał mięszki życzką. Nie muszę mówić, jak wtedy trudno było o grejpferta.

Z biegiem czasu wszystko, co działo się wokół kościoła św. Stanisława, stawało się coraz groźniejsze.

– „Rozmowa kontrolowana, rozmowa kontrolowana” w telefonie, to było nawet dość zabawne.

Ważniejsi byli „obserwatorzy”, którzy chodzili za Jurkiem wszędzie. I te przesłuchania: jedne po drugich. I kolejne „wypadki”, z których cudem uchodził cało... Jasne, że się o niego baliśmy.

Krótkie wspólne kapłaństwo

W czerwcu 1984 roku ks. Jerzy jechał do Grodziska na prymicje ks. Kazimierza. Domyślał się, że „oni” pojedą za nim. Kluczył, wybierał wiejskie drogi. I tak 200 kilometrów. Na próżno. Trwała prymicja, a tuż za płotem stali nieproszeni goście. I jeszcze długo po uroczystościach kuzyni obu księży byli nagabywani przez esbecję: „no, powiecie nam coś o tym waszym bracie?”. Milczeli.

– I jedno tylko mnie boli... Jak byłem w seminarium, snułem plany, że po święceniach pojedziemy z Jurkiem do Grodziska, pomodlimy się nad grobem babci. I że odprawimy Mszę św. w koncelebrze. Miałem przed sobą całe życie, a na tę wspólną Mszę ciągle nie było czasu. A śmierć przyszła szybko.

Gdy ks. Jerzy zniknął, ks. Kazimierz do końca miał nadzieję. Wszyscy ją mieli. Tamtego wieczoru, 24 października, odprawiał w intencji brata Mszę św. w kościele św. Stanisława. – Teraz myślę, że to nie był przypadek, że akurat ja przewodniczyłem koncelebrze... W trakcie Mszy dowiedzieliśmy się, że znaleźli Jurka. Stałem tyłem do ludzi. Łątwiej było ukryć łzy.

Braterskie postscriptum

Pojechali do Okopów. Był wczesny ranek, Marianna Popiełusko zagniała chleb. Co powiedzieć jego matce?

– Ciociu... – słowa więźły w gardle. Zabrał rodziców ks. Jerzego do Warszawy. Pokazali tłumy. Dotarło do nich: „mamy świętego orędownika”. W Mariannie pojawiły się zgoda i przebaczenie.

– Te 26 lat minęły szybko. Teraz, gdy zbliża się data beatyfikacji, człowiek więcej się zastanawia, wspomina, myśli – mówi ks. Gnidziejko. – On najpierw wspierał mnie na ziemi jak najlepszy brat. A potem – z nieba wielokrotnie mi pomagał. Mam namacalne znaki, że Jurek... Chociaż nie... on już i dla mnie jest ks. Jerzym. ■

Książki dla czytelników**Nie do czytania**

Na Wielki Post proponujemy lekturę nie do czytania. Czternaście stacji Drogi Krzyżowej **skłania nas do zastanowienia się nad własną drogą.** Na ile jest ona podobna do drogi Jezusa?

Wiele jest rozważań Męki Pańskiej. W książce „Droga Krzyżowa”, wydawnictwa PROMIC, znajdziemy dziesięć krótkich, czasami kilkudzaniowych, zamyśleń nad stacjami Drogi Krzyżowej, różnych autorów, kapłanów, zakonników i świeckich.

Wszystkie oparte są na Piśmie Świętym, ale bardzo konkretnie odnoszą się do naszego współczesnego życia – naszych upadków, powstań, cierpień i uczynków miłosierdzia. Droga Krzyżowa Jezusa jest dla nas bardzo symboliczna. Jezus podjął cierpienie dobrowolnie, wypełniając wolę Ojca. Z miłości tak wielkiej, że prowadzącej do śmierci krzyżowej.

My też mamy swoje drogi krzyżowe – codzienne, trudne do zniesienia, rodzące pokusy „obejścia trochę łatwiejszym

rozwiązaniem”. Choroby, utrata pracy, brak własnego mieszkania, niepowodzenia, porażki... Utrzymanie rodziny jest wielkim trudem, wychowanie dzieci wymaga wielu poświęceń, opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem lub starym rodzicem wiąże się z wieloma wyrzeczeniami, rezygnacją z własnych planów.

Na naszej drodze upadamy, podnosimy się, by za chwilę znowu się potykać. Czasami mamy ochotę ponarzekać, płaczemy, czujemy się bezsilni, wątpimy, tracimy nadzieję... Jezus też cierpiał, tracił siły, nie z własnej winy,

nie za swoje grzechy, nie wskutek własnych błędów.

Kiedy jest ciężko, warto więc spojrzeć na krzyż. Jak napisał autor jednych z rozważań, zawartych w książce: „Krzyż bez Boga niweczy człowieka”. Jest dla nas samych za ciężki.

Wszystkim, którzy w Wielkim Poście chcą głębiej zamyślić się nad Męką Pańską i odnieść ją do własnego życia, proponujemy zrobić to z książką „Droga Krzyżowa”. Jej trzy egzemplarze rozlosujemy wśród osób, które nadesłały do naszej redakcji e-mail (warszawa@goscniedelny.pl) lub kartkę pocztową (Redakcja „Gościa Niedzielnego”, ul. Nowogrodzka 47a, 00-695 Warszawa) z dopiskiem „Droga Krzyżowa”. Na zgłoszenia czekamy do 13 marca.

jjw

**zapowiedzi****O syrenkach w Dniu Kobiet**

8 marca nie tylko panie będą mogły wziąć udział w spacerze z przewodnikiem: „Szlakiem syrenek po Śródmieściu”. Trasę wyznaczają warszawskie syrenki, ale także miejsca związane z wybitnymi warszawiankami oraz przedstawienia kobiet w architekturze staromiejskiej dzielnicy. Historyczne ujęcie kobiecej strony Śródmieścia zaprezentuje przewodnik miejski Adam Maruszak. Spotkanie rozpocznie się o godz. 11.30 przy pomniku Syrenki na Rynku Starego Miasta.

Zaproszenie na dziękczynienie za kanonizację

8 marca o godz. 18.00 w warszawskiej archikatedrze zostanie odprawiona Msza św., która będzie ogólnopolskim dziękczynieniem za kanonizację bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Wezmą w niej udział biskupi zgromadzeni na 351.

Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Dziękczynienie poprzedzi triduum modlitwne w każdej parafii archidiecezji warszawskiej. Rozpocznie się ono w piątek **5 marca**, a zakończy w niedzielę **7 marca**.

W intencji niepełnych

8 marca o godz. 15.00 w kościele Matki Bożej z Lourdes (ul. Wileńska 69) zostanie odprawiona Msza św. w intencji niepełnych małżeństw. Msze św. w tej intencji odprawiane są w drugą niedzielę miesiąca.

O kard. Hlondzie

Uroczystą Mszą św. w archikatedrze warszawskiej rozpocznie się **10 marca** o godz. 10.00 sesja naukowa z okazji Roku Kapłańskiego, poświęcona kard. Augustowi Hlondowi. Eucharystii będzie przewodniczył metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, a wezmą w niej udział biskupi, przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego i inspektor

zgrupowania salezjańskiego oraz księża uczestniczących w sesji. Homilię wygłosi bp Józef Zawitkowski z diecezji łowickiej. Sesja naukowa odbędzie się w sali konferencyjnej Domu Arcybiskupiego (ul. Miodowa 17/19).

Co daje sakrament małżeństwa?

Dr Monika Waluś poprowadzi kolejne spotkanie z cyklu „Wiara i okolice”, na które są zaproszeni szczególnie narzeczeni i osoby poważnie myślące o małżeństwie. O tym, co daje małżonkom ten sakrament będzie można porozmawiać **11 marca** o godz. 19.00 w klasztorze dominikanów na Służewiu (ul. Dominikańska 2).

W trosce o miłość

12 marca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego rozpocznie się dwudniowa konferencja pod hasłem: „W trosce o miłość”. W piątek 12 marca obrady rozpoczyna się o godz. 10.30, a prelegenci będą mówić

o miłości, przyjaźni, przebaczeniu, altruizmie oraz o miłości w życiu świętych kapłanów i zakonnic. Następny dzień rozpocznie się Mszą św., odprawioną przez abp. Kazimierza Nycza o godz. 9.00 w kościele pokamedulskim na Bielanach. Metropolita warszawski rozpocznie też potem cykl wykładów i dyskusji, poświęconych miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. Organizatorami sympozjum są: Podyplomowe Studium Relacji Interpersonalnych i Profilaktyki Uzależnień WFCH UKSW, Fides et Ratio, Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej oraz Archikonfraternia Literacka.

Spotkania niesakramentalnych

Od 12 do 14 marca w Laskach odbędą się Spotkania Małżeńskie dla osób w związkach cywilnych oraz w powtórnym związku po rozwodzie. Zgłoszenia przyjmują Irmina i Krzysztof Antoszkiewiczowie: tel.: 022 815-30-97, 0 605-588-121. ■